**Postawić kropkę nad „i”**

Około dwóch tygodni temu poznałam nową koleżankę. Ma na imię Zosia i ma 14 lat. Dobrze się dogadujemy, ale moja dawna przyjaciółka nie potrafi znaleźć z nią wspólnego języka. Wpadłam na pomysł, żeby pomóc im odnaleźć wspólne zainteresowanie. Zorganizowałam wyjazd nad jezioro na trzy dni. Była piękna pogoda. Podczas podróży wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, że dziewczyny się dogadają i stworzymy paczkę przyjaciół, ale już drugiego dnia wszystko zaczęło się psuć.

Zacznijmy od początku. Wyjechaliśmy dosyć wcześnie, bo około szóstej. Zawieźli nas moi rodzice. Byłyśmy bardzo szczęśliwe. W drodze grałyśmy w gry, rozmawiałyśmy i opowiadałyśmy sobie różne ciekawe historie. Zauważyłam jednak, że Asia (moja przyjaciółka) nie chciała rozmawiać z Zosią. Kiedy dojechałyśmy na miejsce, rozłożyłyśmy namiot i rozpakowałyśmy nasze rzeczy. Stwierdziłyśmy, że przejdziemy się po okolicy. Zobaczyłyśmy sklep, Asia musiała iść kupić wodę, natomiast ja i Zosia czekałyśmy na nią przy sklepie. Szczerze mówiąc, bardzo polubiłam Zosię, znamy się około sześciu miesięcy i zaczęłam ją traktować jak przyjaciółkę. Rozmawiałyśmy o tym, co będziemy mogły robić, kiedy już wrócimy do namiotu. Mówiłyśmy też o jeździe na rolkach. To było coś, czym interesowałyśmy się wszystkie trzy. Zwróciłam uwagę, że kontakt dziewczyn jest o wiele lepszy niż przed wyjazdem. Było już późno, poszłyśmy spać. Następnego dnia wstałyśmy około godziny dziewiątej. Przebrałyśmy się, zjadłyśmy śniadanie i posprzątałyśmy w namiocie. Między godziną piętnastą a szesnastą poszłyśmy popływać. Wróciłyśmy do namiotu około godziny dwudziestej. Świetnie się bawiłyśmy.

-Szkoda, że ten czas tak szybko leci, jutro już musimy wracać. -powiedziałam.

-Zgadzam się, ja bym tu jeszcze mogła z wami być nawet tydzień. -stwierdziła Zosia.

Asia jednak nie powiedziała nic. Trzeciego dnia rano poszłyśmy do sklepu, żeby kupić jedzenie na powrót. Nie było nas około godziny. Kiedy wróciłyśmy, ja i Zosia poszłyśmy popływać, a Asia została chwilę w namiocie. Podczas rozmowy z Zosią dowiedziałam się czegoś, czego się kompletnie nie spodziewałam. Zosia mi powiedziała, że Asia obrażała mnie pod moją nieobecność. Szczerze mówiąc to było coś, czego Asia by nie zrobiła, ponieważ znam ją od dziecka, ale chciałam to z nią wyjaśnić. Poszłam do namiotu i porozmawiałam z nią o tym, co powiedziała mi Zosia. Okazało się, że Asia nie chciała iść ze mną i Zosią pływać, bo Zosia jej powiedziała, że jej nie lubię, co było kłamstwem. Od razu zorientowałyśmy się, że Zosia chciała, żebyśmy się pokłóciły. Osoba, którą uważałam za przyjaciółkę oszukiwała mnie i naprawdę ważna dla mnie osobę. Postanowiłam, że **postawię** **kropkę nad „i”** i nie będę już się kolegować z Zosią. Pod koniec dnia wróciłyśmy do domu. Od tamtej pory nie mamy z nią kontaktu. Zrozumiałam, że mimo iż znam kogoś długo, nie powinnam od razu ufać takiej osobie.